PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 62 M
Z dostawą w miejscu 66 M
Z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 124 M
Z dwurazową dostawą w miejscu . . . 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 3 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/1 Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5444. Lwów, poniedziałek 20 września 1920 Rok XI

Wojska bolszew. wyparte poza Strypę!

Zajęcie Złoczowa!

Delegacya litewska przewleka obrady!

Ochrona czci Naczelnika Państwa.

Lwów, 19 września.

Rada Obrony Państwa uchwaliła znaczną większością głosów ustawę o ochronie czci Naczelnika Państwa. Ustawa ta naturalnie, jak wszystkie inne, zasadnicze zarządzenia Rady O. Państwa ulegnie jeszcze zatwierdzeniu przez Sejm. Niemniej przeto obowiązuje odrazu. Żałować jedynie należy, że w łonie Rady nie znalazła się jednomyślność poglądu w sprawie tak prostej i jasnej. Państwo każde wymaga pewnej ochrony autorytetu i czci reprezentantów władzy najwyższej, cóż dopiero państwo młode, jak nasze. Nie wystarcza najszlachetniejszy sentyment, nie wystarczy nawet prawdziwa, ale oderwana miłość Ojczyzny. Porządek rzeczy społeczny i państwowy wymaga rygoru i dyscypliny, ujętych w wyraz zewnętrzny poszanowania wobec własnej władzy, wobec głowy własnego państwa.

U nas na tem polu istniało zupełne zaniedbanie, zapanowała nawet zdrożna lekkomyślność. Doszło do tego, że nawet podczas wojny, która objęła szerokie połacie wewnętrzne kraju, a niebezpieczeństwo stanęło u bram stolicy, ze szpalt prasy nie schodziły artykuły, uprawiające krytykę działań Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, w sposób osłabiający niewątpliwie zaufanie do Państwa, a zatem w sposób dezorganizujący państwo.

Umotywowaną zatem stała się potrzeba zaradzenia, by teraz i na przyszłość podobne zjawisko nie stało się chronicznem.

Przykład innych społeczeństw i państw zdanie takie tylko popiera. Każda prawie konstytucya na świecie swego naczelnika państwa, wiadomą głowę tego państwa chroni, przynajmniej w zasadzie.

Nie idzie nam zupełnie o przeciwstawienie się potrzebie krytyki; nie mówimy już o wypadkach, gdzie ona jest uzasadniona, ale nawet w takich wypadkach, gdy jest nieuzasadniona. Idzie

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Wojska bolszewickie odrzucone poza Strypę.

Zajęcie Złoczowa. — Obsadzenie Styru i Stochodu.

Nieszczerość zapewnień pokojowych Litwy.

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 18. września.

Oddziały nasze odrzuciły nieprzyjaciela poza Strypę, a przełamując jego opór, zbliżają się do Górnego Seretu. Po zajęciu **Złoczowa, Białego Kamienia i Oleska, oraz obsadzeniu rzek Styru i Stochodu** nasz pościg wśród pomyślnych walk postępuje korzystnie.

W rejonie Kobrynia nieprzyjaciel atakuje dalej zawzięcie, wprowadzając w bój świeże dywizye. Wszystkie ataki odparto. Miejscowości, do których nieprzyjaciel zdołał się wedrzeć przejściowo, zostały w kontratakach odzyskane. Bolszewicy w walkach tych ponieśli ogromne straty, lecz i pojedyncze nasze oddziały poważnie ucierpiały. Szczególnie walecznością odznaczył się 58 pp. wielkopolskiej, którego dowódca ppułkownik Szyling zginął śmiercią bohaterską i drugi baon 52 pp. wielkopolskiej, którego dowódca kapitan Korwin-Kossakowski został ciężko ranny.

Na reszcie frontu obustronna działalność patroli wywiadowczych. **Stwierdzono, że Litwini wzmacniają obsadę zajmowanych linii i ściągają dalsze posiłki, co najlepiej ilustruje szczerość ich pokojowych zapewnień.**

Naczelne dowództwo W. P,
Sztab Generalny.

POMYŚLNY ROZWÓJ AKCYI WRANGLA.

Warszawa, 19 września.

(Telef.) (m) Wedle wiadomości ze Sebastopola, działania armii Wrangla rozwijają się w dalszym ciągu pomyślnie na całym froncie. Liczba wziętych jeńców i zdobytego materyału jest wielka.

Rokowania pokojowe w Rydze — rozpoczęte.

Pierwsze plenarne posiedzenie 20 bm.

Warszawa, 19 września.

(Telef.) (m) Delegacya polska i sowiecka rozpoczęły już w Rydze swoje czynności przez nawiązanie kontaktu między sekretaryatami, których wspólne posiedzenie odbyło się dnia 17 bm. Ustalono, że konferencya prezydyów obu delegacyi odbędzie się 18 bm. Natomiast pierwsze posiedzenie w Rydze obu delegacyi pokojowych odbędzie się w poniedziałek 20 bm. Będzie to szóste z kolei posiedzenie konferencyi pokojowej polsko-sowieckiej. Regulamin obrad zastosowany będzie ten sam co w Mińsku. Przedstawiciele prasy będą obecni na posiedzeniach. Obecny skład delegacyi sowieckiej oraz jej personalu pomocniczego jest zupełnie odmienny.

JOFFE ZA SZYBKIEM ZAKOŃCZENIEM ROKOWAŃ POKOJOWYCH.

Paryż, 19 września.

(PAT.) (Radio). Jak donoszą z Rygi, miał Joffe, pierwszy delegat rządu sowieckiego, oświadczyć się za szybkiem zakończeniem rokowań pokojowych.

nam głównie o motywy krytyki, o jej specyalną złośliwość, charakter napaści, przynoszących ujmę nietylko osobie Naczelnika Państwa, ale samemu państwu.

Sprawa sama mogła się urodzić i rozwinąć na tle partyj i walk partyjnych. Źle się stało, że zaciekłość partyjna nie zatrzymała się u granicy, której przekraczać nie pozwala nietylko prosta przyzwoitość i proste poczucie taktu, ale właśnie interes państwa. Dzisiaj głową Państwa jest Józef Piłsudski, jutro może być nią Roman Dmowski, czy ktokolwiek inny; to osobista czy polityczna różnica nie zmienia postaci rzeczy; nie człowiek potrzebuje w tym wypadku specyalnej obrony, ale reprezentant Państwa Polskiego.

Stanowisko Naczelnika Państwa według naszej dotychczasowej, prowizorycznej zresztą, konstytucyi jest tego rodzaju, że jakkolwiek odpowiedzialny przed Sejmem, nie odpowiada on za rządy, za które odpowiedzialność spoczywa na barkach prezydenta gabinetu. Jest to zatem stanowisko zasadniczo odmienne od roli prez. Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, który równocześnie jest naczelnikiem (prezydentem) państwa i prezesem gabinetu, a właściwie nawet szefem gabinetu.

Los zrządził, że obecny Naczelnik Państwa jest jednym z głównych jej twórców, a jako twórca armii polskiej może być nazwany pierwszym i najważniejszym działaczem w szeregu tych, którzy bezpośrednio przyczynili się do możności zorganizowania Państwa, gdy okoliczności złożyły się tak, że to państwo powstać mogło. Stąd wrósł charakter Naczelnego Wodza armii, złączony z godnością Naczelnika Państwa, urząd niewątpliwie bardzo odpowiedzialny. Wódz armii, jako taki, może być oczywiście krytykowany, jednak czas na to nie wtedy, gdy się wojna toczy. Krytyka publiczna, na szpaltach prasy, nie prowadzi wówczas do uzdrowienia stosunków, lecz służy wprost wrogowi, wzmacnia wroga. Na taką krytykę nawet w czasie wojny jest miejsce na rozmaitych terenach i w najrozmaitszych ciałach, więc w łonie Rady O. P., w ramach rozmaitych instytucyj sejmowych, w obrębie gabinetu ministrów itd. Już jednak plenum Sejmu — zwłaszcza przy drzwiach otwartych, do tego nie nadaje się absolutnie — właśnie podczas wojny. Nigdzie też na świecie nie pozwolonoby na taką krytykę, osłabiającą odporność i natężenie walki, a wzmacniającą wroga. Najlepszym przykładem słuszności naszych twierdzeń stanowisko prasy francuskiej i parlamentu francuskiego podczas wojny. Wszechwładny ten w życiu fran. czynnik nietylko w znaczeniu ustawodawczem ale wprost administracyjnem, umiał sobie nałożyć wędzidła, w tych warunkach mógł Clemenceau, z korzyścią dla Francyi, uprawiać prawdziwą dyktaturę. Krytyka polityki rządu, krytyka wojskowości była absolutnie niedopuszczalna.

Nam tymczasem bardzo daleko do przykładu francuskiego, do angielskiej powściągliwości i oględności, jakkolwiek u nas o wiele więcej istnieje powodów do wstrzemięźliwości, niż we Francyi i w Anglii. Nietylko bowiem prowadzimy wojnę, ale prowadzimy ją podczas budowy państwa, w toku samego procesu. Wszystkie partye godzą się niewątpliwie na jedno, że pragnieniem ich wspólności jest moc i siła państwa, która będzie rezultatem działalności obecnych przedewszystkiem stronnictw. Skończy się wojna, ale nie skończy się akcya czynników wrogich państwu nietylko z zewnątrz, ale i od wewnątrz. Będzie tych czynników dosyć. Czyż mamy otwierać im wrota na ścieżaj do osłabienia państwa, do wyszydzania naczelnych władz państwa? Przeciwnie, nasz własny przykład działałby poprostu zaraźliwie. To, co wolno obywatelom polskiej narodowości, oczywiście byłoby wolno Niemcom, Rusinom, żydom, nie-Polakom itd. Naśladowałyby zresztą ten przykład także i takie polskie stronnictwa, które będą działały przeciw państwu jako takiemu, w myśl zasad czy anarchizmu, czy bolszewizmu.

Otóż z tych wszystkich względów uchwalenie ustawy o ochronie czci Naczelnika Państwa uważamy za konieczne. Ustawa taka na czas wojny musi również obejmować ochronę Naczelnego Dowództwa.

Nie do wiary poprostu jest ta powierzchowność sądu, z jaką w rozpatrywaniu tej sprawy, można się spotkać w rozmowach z ludźmi bardzo poważnymi i zazwyczaj bardzo krytycznymi. Nie do wiary jest owo pomieszanie rzeczy istotnych państwowych, z walką osób, partyi, wogóle ze zjawiskami politycznemi. Przeciwnicy ustawy uchwalonej teraz właśnie przez R. O. P. wskazują na to, że uchwalenie jej jest czynem jednostronnym, powiedzmy stronniczym, ponieważ prasa stojąca bezwzględnie po stronie Naczelnika Państwa, prowadzi również namiętną kampanię, nie przebierającą w środkach przeciw niemiłym sobie działaczom i politykom.

Gdzie Krym — gdzie Rzym — gdzie karczmy babińskie!

Przecież co innego jest Naczelnik Państwa jako taki, a co innego najszanowniejszy nawet pan X. lub Y. Prawda — poziom naszej prasy jest naogół nie wysoki, nawet, z nielicznymi bardzo wyjątkami, niesłychanie niski. Krytykę pojmuje się zazwyczaj jako ordynarne wymyślanie, przeciw któremu nie można się bronić. Nie każdy bowiem potrafi ordynarnie wymyślać; nie każdy może stać na ulicy i dać się obryzgiwać błotem przez przechodni, czy przez powozy i automobile. Można ubolewać nad tym niskim stanem polemiki dziennikarskiej, stanowiącym bezmała cechę organów wszelkich stronnictw.

Jednak od tej krytyki dziennikarskiej, adresowanej do działaczy partyjnych — do krytyki skierowywanej z zasady i z systemu przeciw reprezentantowi najwyższej władzy — droga daleka, przepaść poprostu, na której można kark skręcić.

Rada Obrony Państwa postąpiła niewątpliwie konstytucyjnie, zgodnie z mandatem powierzonym jej przez Sejm i dobrze zrobiła, nie odkładając załatwienia wniosku aż do zwołania Sejmu. Można powiedzieć, że niepotrzebnie tak długo zwlekała z uchwałą. Szkoda bowiem, powstająca z braku takiej ustawy, rośnie niemal z dnia na dzień, niebezpieczeństwo zatem ma charakter doraźny i doraźnie należało je odeprzeć.

Treść ustawy ma charakter zasadniczy, niezmiernie skromny. Jasnem jest, że idzie o ilościową stronę wymiaru kary, ile o napiętnowanie zasadniczo samego przewinienia. Śmiesznem byłoby poprostu porównywanie tej ustawy z dawnemi ustawami państw innych, które podobne przekroczenia karały w sposób drakoński.

Samo zaś dojście do skutku ustawy uważamy za słuszny wymiar poszanowania wobec symbolu naszej społeczności, wobec nas wszystkich razem.

J. B.

Los Małopolski wschodniej leży Naczelnemu Dowództwu na sercu.

Stan armii naszej coraz lepszy.

(Wywiad specyalnego sprawozdawcy „Gazety Wieczornej" z ppułk. Wieniawą Długoszowskim.)

Warszawa, 18 września.

W ocienionych poważną zielenią parku, komnatach Belwederu, łączących w sobie na każdym kroku przeszłość historyczną z piszącą się dziś wartko historyą naszą, panuje cisza, będąca właśnie synonimem rzetelnej, skupionej pracy. Belweder jest jedynym w Warszawie pałacem mieszczącym w sobie władzę wojskową, do którego można wejść bez długich korowodów przepustkowych.

Ppułk. Wieniawa Długoszowski, adjutant osobisty Naczelnego Wodza, oficer, którego nazwisko od pierwszych dni powstawania polskiej siły zbrojnej nieodłącznie od wielkiego imienia Józefa Piłsudskiego zawsze się słyszeć przywykło, przyjmuje mnie bardzo uprzejmie, opowiadając o poglądach nadziejach i zamiarach Naczelnego Dowództwa.

Nie wszystko nadaje się na razie do publikowania, ale są rzeczy godne podkreślenia. Do tych należy przedewszystkiem

obecny stan naszej armii

który w przeciwieństwie do armii wroga coraz jest lepszy.

Ppułk. Długoszowski stwierdza przedewszystkiem, że

pogłoski o pewnej demoralizacyi wojska naszego podczas ostatniej defenzywy były przesadne.

Żołnierz polski — słowa mego interlokutora — jest ogromnie impulsywny, więc każda konieczność odwrotu działa nań przygniatająco. Stąd zły stan naszych szeregów przed dwoma miesiącami. Przyczyniły się też do niego niemało wieści o konfliktach z Czechami i Niemcami, a nadto ataki na Naczelne Dowództwo i szerzone tam nieobywatelsko pogłoski o wykryciu zdrady na najwyższych stanowiskach. Z wszystkiego tego żołnierz nasz otrząsnął się jednak zaraz po rozpoczęciu naszej ofenzywy. Przeciwnie,

stan moralny w szeregach nieprzyjacielskich jest coraz gorszy.

Bolszewicy, szczególniej kozacy, wciąż całymi oddziałami przechodzą na naszą stronę.

Na pytanie, co sądzić ogólnie o naszej armii odpowiada ppułk. Długoszowski następująco:

Armia polska przypominała do niedawna maszynę, której już w czasie konstruowania jej każą produkować towar. Armia ta dopiero się organizuje. Jeśli zaś w tych warunkach, (sklejona z trzech różnego typu wojskowych, nie zawsze odpowiednio wyekwipowana itd.) wykazuje ona ten stopień aktywności, którego ostatnio dowiodła, można przepowiedzieć że

będzie to armia pierwszorzędna.

Z kolei potrącam

stosunek nasz do Francuzów.

Ppułk. Długoszowski wyraża się z ogromnem uznaniem i wdzięcznością o oficerach francuskich, którzy przyczynili się do zwycięstwa Polski nad bolszewikami. To też nic przykrzejszego — mówi — nad to, że pewne sfery społeczeństwa atakując Naczelne Dowództwo, tłumaczą dla pozoru, iż występują w obronie naszych sprzymierzeńców z nad Sekwany, przyczem admonicye im udzielane, przedstawiają jako niechęć naszą do Francyi i jej pomocy. Jest to wierutny i perfidny fałsz, a **stosunek między Belwederem a gen. Henrysem, gen. Weygandem i innymi przedstawicielami Francyi był zawsze b. serdeczny.**

Mówiąc

o stanowisku sfer wrogich Belwederowi

napomyka ppułk. Długoszowski z uśmiechem o środkach, jakimi koła działające przeciw powadze naszej państwowości starają się, nie mogąc ugodzić w osobę samego Naczelnika Państwa, zdyskredytować w opinii społeczeństwa wszystkich, którzy go otaczają. Jednym z takich tricków jest lansowanie pogłoski o internowaniu ppułk. Długoszowskiego za zdradę stanu. Dla ludzi tych świadomie szkalujących swych przeciwników — mówi ppułk. Długoszowski — mam tylko pogardę.

Na pytanie, dlaczego na te rzeczy Belweder

nie reaguje, dowiaduję się, że Naczelnik Państwa wogóle nie uważa za stosowne odpowiadać na ataki, jeśli odnoszą się one do osób nie zaś do spraw państwa.

— Co będzie z wschodnią Małopolską? — rzucam wreszcie pytanie, które od początku ciśnie mi się na usta.

— Nic Panu powiedzieć nie mogę, ponadto, że los tych kresów leży Naczelnemu Dowództwu bardzo na sercu i wszystko co tylko będzie można zrobić dla zachowania przy Polsce tej tyle dowodów patryotyzmu dającej części kraju, będzie zrobione.



— Powracam z raju bolszewickiego...
— A my wciąż jeszcze jęczymy w burżuazyjnem piekle.

Czy Sejm się zbierze?

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 17. września.

(A) Właściwie to pytanie, czy sejm się zbierze w terminie, oznaczonym przez regulamin, to jest w dwa miesiące od chwili ostatniego posiedzenia — to pytanie byłoby zbytecznem w państwie i narodzie o ugruntowanem poczuciu prawa.

Ostatnie posiedzenie sejm odbył dnia 24. lipca. Jest zatem rzeczą naturalną, że w myśl uchwalonego w roku przeszłym regulaminu sejm musi się zebrać dnia 24. września na posiedzenie plenarne.

Na tym punkcie nie może być dyskusyi. Dyskutować można tylko nad pytaniem, czy ze stanowiska politycznego jest wskazanem, by sejm obradował bez przerwy podczas obrad pokojowych w Rydze. Czy nie byłoby lepiej, by sejm po jednem albo dwóch posiedzeniach przerwał na dwa lub trzy tygodnie swoje obrady aż do chwili, gdy układy w Rydze wydadzą już pewien wynik pozytywny?

Część gazet i to właśnie ów odłam, który w Warszawie nosi tytuł Belwederskiego, przemawia bardzo skwapliwie za przerwaniem obrad sejmowych. Zupełnie niepotrzebnie! Przedewszystkiem bowiem ściąga skutkiem takiej postawy antysejmowej podejrzenie zgoła nieugruntowane, jakoby to tak zwany Belweder był przeciwnikiem sejmu. Powtóre zaś daje ona opozycyi bardzo wdzięczną broń występowania w obronie konstytucyonalizmu przeciwko zapędom absolutystycznym. Ba! znalazło się dzisiaj nawet pismo, które na miejscu naczelnem występuje z teoryą, że wogóle sejmy zgubiły Polskę, a nawet i w r. 1831 kampanię przeciwko Rosyi przegrał sejm, ale nie wojsko. Wynikałoby więc z tego, że w Polsce należy znieść sejm albo przynajmniej ograniczyć jego władzę do minimum.

Tymczasem sprawa ma się całkowicie inaczej. W narodzie, który przez sto dwadzieścia kilka lat nie miał sposobności wyrabiania sobie zdania własnego publicznie o własnych sprawach publicznych, sejm ma do spełnienia podwójną rolę: jest czynnikiem prawodawczym i kontrolującym, ale równocześnie jest tym motorem, który najskuteczniej się przyczynia do wytwarzania opinii publicznej. Bez takiej opinii publicznej będziemy zawsze kadłubem okrętowym bez steru i bez masztów. Niech się ścierają zdania i przekonania, sądy i żądania, wnioski i krytyka na sejmie, na wiecach, na szpaltach gazet, nieskrępowane i nieocenzurowane. A wtedy naród będzie dojrzewał politycznie i mądrzał w dosłownem znaczeniu tego słowa.

Wojna, która się toczy od sześciu lat w Europie, przewroty polityczne, rozpadanie się dawnych państw i powstawanie nowych, wypadki polityczne najrozmaitszej barwy i treści — wszystko to sprawiło, że ludzie czytają, czytają coraz więcej, myślą nad tem, co przeczytali, dyskutują, starają się wiedzieć, co myślą o tem inni, korygują swoje poglądy, starając się wpływać na postronnych.

A jeżeli byli do tej pory jeszcze obojętni, których nawet powstanie i organizowanie państwa polskiego nie zajmowało, to teraz: najazd bolszewicki otworzył oczy nawet najobojętniejszym. W godzinie wielkiego niebezpieczeństwa przekonali się czem byłoby życie dla Polaka, gdyby po tylu latach utracił znowu byt niezawisły. W takiej godzinie niepodległość Polski stała się podwójnie słodką, a potrzeba zastanawiania się nad urządzeniem i zabezpieczeniem państwa konieczną.

Sejm zatem jako instytucya prawodawcza i jako władza kontrolująca jest koniecznie potrzebny. I nie jest prawdą, jakoby istnienie Sejmu w Polsce zgubiło państwo polskie i zatraciło jego byt niepodległy. Sejmy uległy zwyrodnieniu, gdy zaczęła się zwyradniać rządząca kasta magnacko-szlachecka. Sejmy będą źródłem rozwoju i postępu w Polsce, gdy naród, wyposażony demokratycznem prawem wyborczem, będzie się uczył i pracował. Sejmu nie chcą tylko ci, którzy się przyzwyczaili do rządów niekontrolowanych drobnej kliki, jak np. do Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim, za dawnych czasów kuryalnych po roku 1907.

Sejm można odroczyć na czas rokowań w Rydze, jeżeli będą tego wymagały względy taktyczne. Lecz przemawiać za ograniczeniem sejmów i prawa wyborczego może tylko ten, kto nieświadomie popiera metodę bolszewickiego panowania kliki nad narodem.

Rząd sowietów uważa plebiscyt na Ukrainie za zbyteczny.

Königswusterhausen, 19 września.

(PAT.) Z Moskwy donoszą: Cziczerin oświadczył w interwiewie z angielskimi dziennikarzami, że rząd sowietów uważa plebiscyt na Ukrainie za zbyteczny.

JAK ODBYŁA SIĘ PODRÓŻ DO RYGI?

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (m) Wedle wiadomości otrzymanych z Rygi przybyła tam delegacya polska dnia 15 bm., odbyła ona podróż na 3 torpedowcach angielskich do portu libawskiego. Podczas jazdy parowcem delegacya polska była nader serdecznie goszczona przez komendantów i oficerów torpedowców. Drogę z Libawy do Rygi odbyła delegacya pociągiem, który przybył do Rygi dnia 16 bm. rano. Na dworcu oczekiwali delegatów naszych członkowie konsulatu i legacyi polskiej z posłem Kamienieckim na czele. Władze łotewskie są bardzo uprzejme dla delegacyi i czynią jej wszelkie ułatwienia.

RUSOFILSKA POLITYKA P. GRABSKIEGO.

Warszawa, 19 września.

(Telef.) (m) W warszawskich kołach politycznych panuje niezadowolenie z powodu rusofilskiej polityki, uprawianej w Paryżu samowolnie przez p. Grabskiego. Konferował on mianowicie z p. Makłakowem, pos. rosyjskim w Paryżu, a następnie odbył konferencyę z prezesem Domskawo Wojskowawo Ruga i przedstawicielami kozactwa Rosyi południowej.

Litewska delegacya pokojowa przewleka obrady.

Białystok, 19 września.

(PAT.) Dziennik żołnierski II. armii „Front" donosi między innymi:

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, **delegacya pokojowa litewska w Kalwaryi stara się przewlekać obrady**, chcąc zyskać czas dla ściślejszego porozumienia się z bolszewikami i ujednostajnienia polityki litewskiej z polityką bolszewicką.

ROZPOCZĘCIE ROKOWAŃ POLSKO-LITEWSKICH.

Morawska Ostrawa, 18 września.

(Tel. wł.) Do „Morgenzeitung" donoszą z półoficyalnego źródła, że rokowania polsko-litewskie rozpoczęły się już w Kalwaryi. Nazwiska obustronnych delegatów trzymane są w tajemnicy. Nie jest rzeczą wykluczoną, że w dalszym przebiegu rokowań siedziba rokowań polsko-litewskich przeniesiona będzie do Rygi.

SPÓR LIT.-POLSKI PRZED LIGĄ NARODÓW.

Warszawa, 19 września.

(Telef.) (m) Referentem kwestyi litewsko-polskiej w Lidze Narodów wyznaczony został przedstawiciel Belgii, Simanns.

Paryż, 19 września.

(PAT.) Havas. Rada Ligi Narodów zebrała się dziś po poł. o godz. 5 na nieoficyalne posiedzenie celem zbadania oświadczeń przedstawionych przez rząd polski w sprawie konfliktu między woj

skami polskiemi a litewskiemi na granicy obu kra jów. Przedstawiciel Polski Paderewski i przedstawiciel Litwy Waldemaras byli obecni na posiedzeniu. Delegat belgijski Hymans przedstawił referat w sprawie oświadczenia, którem rząd polski zaskoczył radę. Następnie Paderewski i Waldemaras dawali Radzie wyjaśnienia w sprawie powyższych wypadków. Wyjaśnienia te różniły się między sobą.

LITEWSKI SZTAB GEN. W WILNIE.

Warszawa, 19 września.

(Telef.) (m) Litewski sztab generalny, który dotychczas znajdował się w pobliżu frontu, przeniósł się do Wilna.

O PRZENIESIENIE ROKOWAŃ POLSKO-LIT. DO LONDYNU.

Rząd polski odrzuca propozycyę angielską.

Warszawa, 19 września.

(Telef.) (m) Rząd angielski zaproponował rządowi polskiemu i litewskiemu przeniesienie pertraktacyi polsko-litewskich do Londynu. Rząd polski dał jednakże odpowiedź odmowną.

Rosya nie miesza się do sporu polsko-litewskiego.

Nie dąży do wspólnej granicy z Niemcami.

Warszawa, 19 września.

(Telef.) (m) Bawiący w Rydze prezes rosyjskiej delegacyi pokojowej Joffe oświadczył przed stawicielom prasy łotewskiej, że Rosya sowiecka bynajmniej nie dąży do uzyskania wspólnej granicy z Niemcami, ani też nie zamierza mieszać się do konfliktu polsko-litewskiego. Dodał on, że sowiety liczą na stanowisko robotników angielskich i że przy pomocy strajków i in. metod powstrzymają rząd angielski od popierania Polski i generała Wrangla w walce przeciwko sowietom.

W SPRAWIE KONWENCYI POLSKO-GDAŃSKIEJ.

Warszawa, 19 września.

(Telef.) (m) Wiadomości otrzymane tutaj z Paryża stwierdzają, że projekt konwencyi polsko-gdańskiej nie jest jeszcze skończony. Zdaje się, że konferencya ambasadorów czeka tylko na złożenie projektu, aby rozpocząć swoje obrady, na których polskiego punktu widzenia będą bronili p. Paderewski i Aszkenaze. Imieniem Gdańska zabierać będzie głos sir Reginald Toower. Dotychczas żaden z członków delegacyi polskiej nie widział się z sir Toowerem, albowiem oczekiwany jest przedtem powrót p. Paderewskiego do Paryża. Co się tyczy konferencyi samej, to niewiadomo jeszcze, czy delegaci nasi będą mieli całkowite prawo głosu.

MILIONOWA POŻYCZKA NA KUPNO MATERYAŁU KOLEJOWEGO.

Warszawa, 19 września.

(Telef.) (m) Jak słychać, rząd polski uzyskał w Kanadzie kredyt w wysokości 15—25 milionów dolarów na kupno materyału kolejowego. Według obecnego kursu marki polskiej kwota ta wyniesie 4—5 miliardów marek.

UMOWA HANDLOWA FRANC.-POLSKA.

Warszawa, 19 września.

(Telef.) (m) P. Władysław Grabski odbył w Paryżu na Quai Dorsay szereg konferencyi z francuskim ministrem skarbu p. Marchalem, ministrem przemysłu i handlu Izaakiem oraz przedstawicielami francuskiego świata finansowego i przemysłowo-handlowego. Jak słychać, sprawa umowy handlowej francusko-polskiej ma już być zasadniczo rozstrzygnięta, a tekst umowy, z wyjątkiem drobnych szczegółów, jest już gotów. P. Grabski zamierza po sfinalizowaniu sprawy przybyć do Warszawy, skąd uda się do Brukseli na międzynarodową konferencyę finansów, której otwarcie ma stąpi dnia 24 września.

KORYTOWSKI NA AUDYENCYI U PREZ. MIN. WITOSA.

Warszawa, 18 września.

(PAT.) „Kuryer Warsz." pisze: Były austr. minister skarbu Korytowski był wczoraj na audyencyi u prezesa ministrów Witosa.

SPECYALNY URZĄD FRANC. DLA SPRAW WSCHODNIEJ EUROPY.

Warszawa, 19 września.

(Telef.) (m) Według wiadomości otrzymanych z Paryża, dojrzewa we francuskich sferach urzędowych myśl utworzenia w ministeryum spraw zagranicznych w Paryżu podsekretaryatu stanu dla spraw wschodniej Europy. Pomysł ten wyszedł podobno od p. Paleologa.

ZGRZYTY W ŁONIE KOMISYI ALIANCKIEJ NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa, 19 września.

(Telef.) (m) Angielskie sfery wojskowe komentują w sposób nieprzychylny ustąpienie trzech angielskich komisarzy powiatowych na Górnym Śląsku. W Paryżu uważają dymisyę tę za demonstracyę sfer angielskich przeciw generałowi Le Rondowi.

SFINALIZOWANIE KONWENCYI HANDLOWEJ POLSKO-FRANCUSKIEJ.

Warszawa, 19 września.

(Telef.) (m) Z Paryża nadeszła wiadomość, że konwencya handlowa oraz umowa finansowa francusko-polska będą sfinalizowane w przyszłym tygodniu ku ogólnemu zadowoleniu obu stron.

ZWOŁANIE FRANC. ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Paryż, 19 września.

(PAT.) (Havas.) Ustalono, że zgromadzenie narodowe będzie zwołane we czwartek 29 września o godz. 14.

MILLERAND ODMÓWIŁ KANDYDATURY.

Lyon, 18 września.

(PAT.) Radio. „Matin" i „Echo de Paris" piszą, że Millerand kategorycznie odmówił kandydatury na prezydenta republiki.

PRZED WYBOREM PREZYDENTA REPUBLIKI FRANCUSKIEJ.

Paryż, 19. września.

(PAT). (Radio). Sytuacya przed wyborami prezydenta da się w ten sposób określić: Sądzą, że przy próbnem głosowaniu Jonnart otrzyma połowę głosów, a druga połowa padnie na Raula Pereta, który jednakże w razie kandydatury Jonnarta nie zrezygnuje. Millerand zachowuje się nadal z rezerwą i wzbrania się postawić swoją kandydaturę, twierdząc, że ma jeszcze do rozwiązania wiele ważnych spraw z polityki zagranicznej. Przypuszczają, że jeżeli na wtorkowem posiedzeniu izby i senatu zażądają postawienia kandydatury człowieka nienależącego do żadnej partyi, a posiadającego za granicą powagę, to Millerand prawdopodobnie zdecyduje się uczynić zadość temu wezwaniu.

ROKOWANIA GOSPOD. POLSKO-CZESKIE.

Odnośnie do Śląska Cieszyńskiego.

Praga, 19 września.

(Telef.) (m) C. B. P. W myśl umowy w sprawie Śląska Cieszyńskiego podjęte zostały w sprawie wszystkich kwestyi dotyczących Śląska Cieszyńskiego rokowania z Polską. Dnia 20 bm. rozpoczną się w Krakowie pertraktacye w sprawie dostawy Polsce węgla w zamian za odpowiednią ilość nafty. Również i szereg innych spraw, wynikających z umowy o Śląsk Cieszyński ustalony zostanie w rokowaniach komisyjnych. Przy traktowaniu kwestyi obywatelstwa posłuży za wzór umowa, jaką Czesi zawarli z Austryą.

WALKA MIĘDZY SOCYALISTAMI PRAWIC. A KOMUNISTAMI W CZECHACH.

(PAT) Walka między lewicą i prawicą socyalistyczną zaostrza się z godziny na godzinę. Dotychczasowy wydawca „Prawa Lidu" poseł Nemec i redaktor Stivin wydali dzisiaj pismo w innej drukarni, a równocześnie wnieśli skargę sądową przeciwko członkom partyi, którzy wykonali zamach na „Prawo Lidu". W bolszewickiem „Prawo Lidu" pojawił się dzisiaj artykuł, w którym redaktor pisma Kamil Seemann wzywa robotników czeskich do przystępowania do moskiewskiej międzynarodówki. Jest to jedyną drogą do realizowania idei dyktatury proletaryatu. Pismo to rejestrując wiadomość o konflikcie polsko-rosyjskim, drukuje komunikaty sowieckie tłustym drukiem, natomiast komunikaty polskie drobnym. Seemann w artykule wstępnym wzywa do tworzenia dyktatury proletaryatu w Czechach. Jak wiadomo, prawica socyalistyczna odroczyła kongres partyjny do grudnia br. natomiast komuniści zapowiadają, że kongres odbędzie się w zapowiedzianym terminie jeżeli nie w Pradze, to w Kladnie. Dzienniki oczekują, że na kongresie tym przyjdzie do gwałtownych starć, przyczem zaznaczają, że na kongresie lewica posiadać będzie większość 2/3 głosów.

LLOYD GEORGE W STANIE PRZYGNĘBIENIA.

Paryż, 19 września.

(PAT.) Paryskie wydanie „Chicago Tribune" podaje, że w Londynie obiega pogłoska, jakoby premier Lloyd George cierpiał na silne przygnębienie. Jakkolwiek jego sekretarz przeczy tym pogłoskom, zwraca jednak uwagę, że Lloyd George po swoim powrocie ze Szwajcaryi daje się zastępować w ważnych sprawach politycznych. I tak polecił on np. Robertowi Herne, aby pertraktował z górnikami, a Bonar Law zajmuje się sprawami irlandzkiemi.

PRZED RESTYTUCYĄ KRÓLESTWA W BAWARYI.

Nauen, 18 września.

(PAT.) Radio. Partya socyalno-demokratyczna na Bawaryi dowiaduje się, że z okazyi uroczystości strzeleckiej tzw. „Krajowego strzelania", mającej się odbyć dnia 25 bm. Einwohnerwehr ma obwołać królem bawarskim arcyks. Ruprechta. Poczyniono kroki w tym kierunku, aby wojska rządowe (Reichswehr) nie czyniły w tym wypadku żadnych trudności. „Vorwärts" zapytuje, czy rząd Rzeszy wie o tego rodzaju przygotowaniach w Bawaryi i czy zastosował środki, mające niedopuścić do zdrady stanu, która w rezultacie wywołaćby mus'ała wojnę domową w Niemczech. Robotnicy niemieccy nie będą spokojnie patrzed na rozbijanie republiki przez zwolenników rządów królewskich.

ANGIELSKA PARTYA ROBOTNICZA ODRZUCA SYSTEM SOWIECKI.

Londyn, 18 września.

(Tel. wł.) (Reuter). Wydział wykonawczy partyi robotniczej odrzucił żądanie przyjęcia nowej partyi komunistycznej, która oświadczyła się za systemem sowieckim, dyktaturą proletaryatu i przystąpieniem do trzeciej międzynarodówki.

PODJĘCIE KONFERENCYI W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ.

Warszawa, 19 września.

(PAT.) Prezydyum Rady ministr. komunikuje: Konferencye w sprawie żydowskiej, jakie się odbywały w Prezydyum R. M. z powodu wypadków wojennych, doznały chwilowej przerwy. Będą one obecnie z inicyatywy p. wiceprezydenta ministrów Daszyńskiego podjęte na nowo. Najbliższa konferencya w tej sprawie odbędzie się jeszcze w bież. tygodniu.

Do obywatelstwa m. Lwowa.

Lwów, 19 września.

W ciężkich dniach grozy najazdu hord bolszewickich, kiedy w niejednem sercu zamierała już odwaga i wiara we własne siły naszego narodu, miasto Lwów, owo historyczne, najwierniejsze miasto Rzeczypospolitej tak, jak przed dwoma laty, znów zaświecło całej Polsce przykładem wiernej miłości Ojczyzny. Mieszkańcy Lwowa bez względu na różnicę wieku, płci, zawodów i przekonań politycznych stanęli ławą z orężem w ręku w obronie zagrożonej Ojczyzny, bohatersko walcząc i nie szczędząc życia w ofierze na Jej ołtarzu. Lecz nietylko ci, co zbrojnie ruszyli na wroga, ale i całe cywilne społeczeństwo polskiego Lwowa na każdym kroku dawało przykład miłości Ojczyzny i bohaterstwa, a to bohaterstwo i święty zapał polskiego społeczeństwa miasta Lwowa przeszczepiły się w serca wszystkich żołnierzy. Jednością silni, a w sercu z hasłem: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“ stawiliśmy czoło nawale przemożnego wroga i odnieśliśmy najświetniejsze zwycięstwo. Opuszczając obecnie mury bohaterskiej stolicy Małopolski, by ścigać pobitego nieprzyjaciela, wyrażam cześć, podziw i serdeczne podziękowanie Obywatelstwu Lwowa i żywię nadzieję, że jak w zeszłym roku oddziały mej grupy, żegnane błogosławieństwami Lwowa poniosły zwycięsko sztandar Polski do jej dawnych granic, tak i w obecnej wyprawie błogosławieństwo patryotycznego społeczeństwa Lwowskiego popłynie zbawczo za naszymi hufcami na pole zwycięstw i chwały i dopomoże do ostatecznego osiągnięcia naszych słusznych granic.

Władysław Jędrzejewski, General-porucznik i Dowódca Grupy

Pierwszy rok szkoły ongi, a dziś.

Lwów, 19 września.

(§) Było to kiedyś, zdawałoby się, że już bardzo dawno. A przecież to tylko lat temu siedm, kiedy jeszcze w każdej rodzinie pierwszy rok szkoły dziecka był niejako uroczystością familijną. Radowało się dziecko, dla którego pierwszy rok szkoły był nową epoką w życiu, połączoną dlań z całym szeregiem urozmaiceń i przyjemności. Boć posłać dziecko po raz pierwszy do szkoły, znaczyło przedewszystkiem dziecię zupełnie na nowo wyekwipować od stóp do głowy. Było i nowe ubranko które kosztowało od 6 do 10 guldenów, były nowe buciczki w cenie od 3 do 5 guldenów a książki i przybory szkolne kosztowały razem niecałego guldena. Najbiedniejsi rodzice pozwalali dzieciakom swoim wybrać najdroższy ołówek który kosztował aż... 10 centów lub „złote“ pióro, które kosztowało „całego centa“.

Jakże się czasy zmieniły! Pierwszy rok szkoły dziecka jest dziś raczej wydarzeniem smutnem, niż wesołem, gdyż połączone jest z wydatkami, na które stać tylko niewielu. Elementarz, który przed wojną kosztował 20 centów, kosztuje dziś 16 Mk. 50 fen.; zeszyt, który kosztował centa, kosztuje 5 Mk.; tabliczka, która kosztowała 5 centów, kosztuje 10 a rysik 5 Mk. Kto w takich warunkach jeszcze może marzyć o nowem ubranku lub o nowych buciczkach dla dziecka? O skórzanej torbie nie marzy nawet dziecko paskarza, a niejedno dziecko będzie ją znało tylko z opowiadania. Jeśli się jeszcze uwzględni, że czesne w szkołach prywatnych ludowych kosztuje 400 Mk. kwartalnie, można wyobrazić sobie, czem w dzisiejszych warunkach jest pierwszy rok szkoły. Czy i kiedy te warunki się zmienią, okaże daleka jeszcze przyszłość...

Pogrzeb bohaterów

Lwów, 19 września.

Wczorajszy pogrzeb bohaterów poległych w krwawych walkach pod Zadwórzem, dnia 17 z. m., był imponującą manifestacyą, świadczącą dosadnie, że Lwów jest polskiem miastem, którego mieszkańcy umieją swych bohaterów czcić i spłacać dług wdzięczności tym, którzy polegli śmiercią bohaterską w jego obronie.

W kilkudziesięciotysięcznym tłumie mieszkańców, którzy zebrali się w ulicy Łyczakowskiej i przyległych, by odać ostatnią usługę bohaterom, reprezentowane były wszystkie sfery. Nie brak było też delegatów ani z jednego polskiego Towarzystwa lwowskiego. Wojskowość również była licznie reprezentowana.

Po odprawieniu modłów przez ks. biskupa Twardowskiego w asyście licznie zebranego duchowieństwa, złożono trumny ze zwłokami na wozy zielenią przybrane.

W ogrodzie szpitalnym pierwszy przemówił ks. kanonik Badeni kapelan oddziału poległych bohaterów, następnie imieniem miasta pożegnał zmarłych wiceprezydent Stahl. Po odśpiewaniu przez Tow. śpiewackie „Echo“ Beati mortui pod dyrygenturą dyr. Jana Rangla, kondukt ruszył ulicami Łyczakowską, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim i ul. Piekarską. W czasie tym, w ulicach, którymi kondukt przechodził, świeciły się latarnie, okryte kirem.

Kondukt otwierał oddział konnicy, za nim postępowało kilka oddziałów z muzyką wojskową na czele. Za wojskiem niosły różne delegacye wieńce, a między nimi dwa z Zadwórza, miejscowości, w której zginęli bohaterowie. Przed rydwanem z wieńcami niesiono odznakę krzyża zasługi „Virtuti militari“, dalej postępowały delegacye Tow. muzyka kolejowa, liczny zastęp zakonników i zakonnic, kler i duchowieństwo z ks. biskupem Twardowskim. Za wozami, na których złożono trumny szły rodziny krewni i przyjaciele bohaterów, przedstawiciele wojskowości, wśród których byli gen. Lamezan Salins i Jędrzejowski, pułk. bryg. Mączyński, maj. Abraham i w. i., następnie reprezentanci Rady m., weterani z 1863 r., kilkunastotysięczne rzesze publiczności, członkowie O. L. O. i kilka oddziałów piechoty. Kondukt zamykał oddział artyleryi z 2 armatami.

Gdy kondukt zbliżył się do grobów, wykopanych na cmentarzu „Obrońców Lwowa“ chór „Echa“ odśpiewał „Kosiarza“ Galla.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, pierwszy przemówił gen. Lamezan, oznajmiając, iż z rozkazu Naczelnego Wodza za męstwo i odwagę ozdabia bohaterów najwyższą odznaką „Virtuti militari“. Odznaki przytwierdzono do trumien. Zasługi, męstwo, odwagę i głęboką miłość podnosili dalsi mowcy pułk. bryg. Mączyński i major Abraham. Oddział wojskowy pożegnał bohaterów podczas spuszczania do grobu zwłok dwiema salwami, a muzyka hymnem narodowym i „Rotą“ Konopnickiej.

Cmentarz „Obrońców Lwowa“ znów się wzbogacił o siedem mogił „delegatów“, reszta bowiem bohaterów „Obrońców Lwowa“ pochowaną została w Zadwórzu.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 19 września.

WYNNYCZENKO O POŁOŻENIU NA UKRAINIE.

(u) Ukraińskie sfery komunistyczne we Wiedniu otrzymały — jak donosi „Wpered“ — od W. Wynnyczenka informacye, w których on wyraża się bardzo korzystnie o wzroście uświadomienia narodowego na Ukrainie. Wobec tego wszelkie obawy przed niebezpieczeństwem rusyfikacyjnem są zupełnie bezpodstawne.

PODRÓŻ DRA PETRUSZEWICZA.

(u) „Wpered“ donosi, że dr. Petruszewicz wyjechał do Wiednia. Tymczasowym zastępcą dyktatora Z. U. N. R. zamianowany został dr. Roman Perfecki.

NIEPOROZUMIENIA W OBOZIE UKRAIŃCÓW GALICYJSKICH.

(u) Z Wiednia donoszą do „Wperedu“, że między drem Petruszewiczem a dr. Paneńkiem przyszło do ostrego zatargu, a nawet do zupełnego zerwania. Wszystkie agendy Paneńka objął prof. Tomaszewski. Paneńko usunął się zupełnie od życia politycznego i osiedlił się na prowincyi.

UKRAIŃCY JADĄ DO RYGI.

(u) Pisma ukraińskie donoszą, że dr. Petruszewicz wysłał do Rygi dra Kostia Lewickiego i dra Osypa Nazaruka jako przedstawicieli rządu zachodnio-ukr. Delegacya ta wyjechała z Wiednia dnia 12-go bm.

PLANY UKRAIŃSKIEJ REPUBLIKI SOW.

(u) Od jednego z wybitnych polityków ukr. dowiadujemy się, że między Rakowskim i Wynnyczenkiem przyszło do porozumienia. Ostatni objął rządy Ukrainy sowieckiej i domagać się będzie przyłączenia do niej Galicyi wschodniej. — W sferach ukraińskich utrzymują, że na wypadek, gdyby żądanie to uzyskało uchwałę konferencyi w Rydze, dyktator Petruszewicz cofnie swoją koncepcyę i przystąpi do wspólnej pracy z zjednoczonej Ukrainie. Z polecenia Wynnyczenka wraca na Ukrainę prof. Hruszewski.

POZNALI SIĘ NA NICH.

(u) Ukraińska „Służba prasy“ donosi ze Stanisławowa: Ukr. partya soc. - rewolucyjna, która na wiosnę 1920 r. utworzyła blok z komunistami ukr., zerwała obecnie z nimi wszelkie stosunki. Krok swój motywuje tem, że „komuniści na Ukrainie“ są tylko pokrywką dla dążeń imperyalizmu rosyjskiego.

Z DNIA.

WISŁO, WISŁO ,WIERNA RZEKO!

(Z cyklu: „Piosnki żołnierskie“ nuta: „Wołga Wołga, ty rodnaja“).

Wisło, Wisło, wierna rzeko
Najwierniejsza z polskich wód
Chociaż krwią twe fale cieką
Wielki Ty zdziałałaś cud,
Chociaż krwią twe fale cieką
Wielki Ty zdziałałaś cud.

Gdy w bolesną naszą trumnę,
Już wbijano twardy ćwiek,
Tyś zwołała hufce dumne,
Na twój płaski szary brzeg,
Tyś zwołała hufce dumne
Na twój płaski, szary brzeg.

I przysięgli twojej fali,
Która nie zna co to kłam,
Że ich ziemia wpierw przywali,
Nim rodzinny dadzą chram,
Że ich ziemia wpierw przywali,
Nim rodzinny dadzą chram.

I przysięgli przy twym szumie,
Który grał im wieków śpiew,
Że zostaną wierni dumie,
Że w nich płynie przodków krew,
Że zostaną wierni dumie,
Że w nich płynie przodków krew.

Że dopóki sił im starczy,
Walczyć będą aż po zgon
I że z tarczą, lub na tarczy,
Do ojczystych wrócą stron.
I że z tarczą, lub na tarczy,
Do ojczystych wrócą stron.

Szum poległych dzieci cieniom,
Wisło, najwierniejsza z wód,
Świecić będzie pokoleniom,
Jak relikwia Wisły cud,
Świecić będzie pokoleniom,
Jak relikwia Wisły cud.

Nemo.

Z powodu epidemii czerwonki.

POSIEDZENIE MAŁOPOLSKIEJ RADY ZDROWIA.

Lwów, 19 września.

Małopolska Rada Zdrowia odbyła posiedzenie w dniu 17 września br. pod przewodnictwem dyrektora Okręgowego Urzędu Zdrowia, poświęcone sprawie epidemii czerwonki. Po wyczerpującym referacie dra Mikołajskiego o epidemiach czerwonki w Małopolsce w ciągu lat kilkudziesięciu, ich sposobie szerzenia się, źródłach zakażenia, leczeniu i zapobieganiu, rozwinęła się dyskusya, w której uczestniczyli: szef sanitarny D. O. Gen. dr. Zieliński, kierownik Zakładu bakteryologicznego doc. dr. Gąsiorowski, prof. Nowicki, prof. Sieradzki, dr. Sabatowski, dr. Pisek, dr. Zgórski, dr. Kohlberger, dr. Kuhn, dr. Papee i referent.

Uznano, że na szczególną uwagę zasługują pierwsze przypadki czerwonki, które z początkiem roku aż do czerwca pojawiają się sporadycznie w różnych stronach kraju, stanowiąc punkt wyjścia epidemii. Pod względem zapobiegawczym największe znaczenie ma stosowne pouczenie ludności przez plakaty, szkoły, ambony, przez wiece urządzane po powiatach. W pouczeniach tych należy szczególnie podkreślać konieczność obmywania rąk po każdem oddaniu stolca i przed jedzeniem, zwłaszcza w czasie epidemii, dalej zwrócić należy uwagę na muchy, które w znacznej mierze przyczyniają się do rozpowszechnienia zarazy i od których należy zabezpieczyć miejsca ustępowe, jakoteż artykuły żywności w sklepach i na targach, jak niemniej w gospodarstwie domowem.

Woda nie odgrywa tej roli przy czerwonce, jaka jej przypada przy epidemiach cholery i tyfusu brzusznego, jednak w szczególnych wypadkach może stać się źródłem nawet masowego zakażenia. Trzeba przeto dbać o należyte utrzymywanie studzien i chronić je przed zanieczyszczeniem. W pewnych wypadkach mleko dostarczane do miasta może być przenośnikiem zarazków, jeżeli pochodzi z gospodarstw zakażonych czerwonką. Owoce, na których muchy chętnie siadają i mogą pozostawiać zarazki czerwonki, należy chronić przed muchami i nie spożywać zanieczyszczonych, lub niedojrzałych, albowiem owoce także przez spowodowanie zaburzeń w trawieniu mogą pośrednio ułatwić zakażenie czerwonką.

Ważnym czynnikiem w roznoszeniu zarazy są koleje żelazne, którymi podróżują bardzo często chorzy na lekkie postacie czerwonki, wydalający jednak zjadliwe zarazki tej choroby. Trzeba przeto wznowić i zaostrzyć dawniejsze zarządzenia odnoszące się do odkażania klozetów w pociągach i uprzątania na całym przebiegu toru kolejowego, tudzież desynfekcyonowania nieczystości klozetowych, opadłych z pociągów.

Zwierzchności gminne powinny czuwać nad tem, aby miejsc publicznych nie zanieczyszczano kałem, jak to nawet w dużych miastach, jak np. we Lwowie spostrzegać się daje. Wychodki publiczne powinny być utrzymywane w starannej czystości, a podczas epidemii desynfekcyonowane. Przewożenie chorych na czerwonkę do szpitali z miejsc odleglejszych nie jest wskazane ze względu na niebezpieczeństwo rozsiania zarazków po drodze.

Surowica lecznicza przeciw czerwonce, wcześnie zastosowana okazała się środkiem korzystnym i powinna być przygotowana w porę w dostatecznej ilości, aby umożliwić nią leczenie w szerokich kołach, a u ubogich bezpłatnie.

Szczepienie ochronne przeciw czerwonce jest jeszcze w okresie próby, dlatego nie zaleca się go do masowego stosowania obowiązkowego, lecz jedynie do fakultatywnego stosowania u osób dobrowolnie się zgłaszających. Jedynie w wojsku i pewnych zakładach szczepienia takie powszechnie stosowane być mogą, a nawet powinny, lecz przeprowadzać je należy zaraz z początkiem epidemii, tj. w lipcu.

Dalsze ofiary bolszewickiej wojny.

Lwów, 19. września.

(x) Wczoraj przywieziono do tut. szpitala znowu kilka cywilnych osób, ranionych podczas ostatnich walk. Przywiezieni zostali ranieni w swych mieszkaniach odłamkami armatnich pocisków, które uświadomieni żołnierze bolszewiccy skierowali na prywatne budynki.

Oto nazwiska dalszych ofiar:

1) W Busanowie, powiat Przemyślany, został raniony w swej chacie odłamkami granatu w prawą rękę 38-letni Stefan Ilczyszyn.

2) W Medusze, pow. Stanisławów, raniony został w obie nogi 65-letni Tymko Witowski.

3) w tej samej miejscowości raniony został w swej chacie odłamkami granatu w obie nogi 60-letni Teodor Batoryj.

4) również w powyższej miejscowości raniony został odłamkami pocisku armatniego w lewy bok i głowę 24-letni Jan Siobodzian.

5) w Podkamieniu, pow. Rohatyn raniony został odłamkami granatu w piersi 23-letni Jan Pizio,

6) w tej samej wsi raniony został również odłamkami pocisku armatniego w prawą nogę Stefan Tatuńczak, liczący 41 lat,

7) w Rosulnie, pow. Bohorodczany, raniony został odłamkami granatu w obie ręce 30-letni Dmytro Motus. Prócz tego Motus doznał złamania lewej ręki oraz prawej nogi. W końcu

8) w Knihyniczach, pow. Rohatyn, został raniony w mieszkaniu swych rodziców, przez żołnierza bolszewickiego w lewą nogę 17-letni Kazimierz Kossak.

Prócz wyżej wymienionych we wspomianych miejscowościach zostało kilkadziesiąt osób lżej ranionych i kilkanaście osób zabitych.

KRONIKA.

Niedziela, 19 września, o godz. 3.30 popol. „Pan Poseł", komedya.

Niedziela, 19 września, o godz. 7 wieczór „Krakowiacy i górale", komedyo-opera.

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7 wiecz. „Trubadur", opera.

Wtorek, 21 września, o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne", operetka.

Środa, 22 września, o godz. 7 wiecz. „Papierowy kochanek", 3 akty z prologiem J. Szaniawskiego, nowość, po raz pierwszy.

Czwartek, 23 września o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne", operetka.

Piątek, 24 września, o godz. 7 wiecz. „Papierowy kochanek", 3 akty z prologiem.

Sobota, 25 września, o godz. 3.30 popol. „Ponad śnieg", dramat.

Sobota, 25 września, o godz. 7 wiecz. „Aida", opera.

Niedziela, 26 września, o godz. 7 wieczorem „Księżniczka czardasza", operetka.

Poniedziałek, 27 września o godz. 7 wiecz. „Papierowy kochanek", 3 akty z prologiem.

—o—

„Pan życia i śmierci". Dramat nastrojowy pod powyższym tytułem wyświetla Kino „LEW" do poniedziałku 20 b. m.

—o—

Los wschodniej Małopolski. Zwracamy uwagę Czytelników na drugi wywiad współpracownika naszego p. Jana Gelli, wysłanego specyalnie do Warszawy, celem zasięgnięcia informacyi w najbardziej palących kwestyach zarówno ogólnopolskich, jak dotyczących osobliwie wschodniej Małopolski. Zamieszczony w dzisiejszym numerze interview z ppułk. Wieniawą-Długoszowskim, adjutantem Naczelnego Wodza, rzuca snop światła na sprawy, będące przedmiotem oszczerczej kampanii ze strony nar. demokracyi.

—o—

Generalny Delegat Rządu. Dr. Kazimierz Gałecki wyjechał do Krakowa na posiedzenie rady przybocznej, która odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. o godzinie 9 rano.

† Władysław de Preval zasłużony inspektor pszczelnictwa przy Tow. gospodarskiem, ochotnik wojsk polskich, padł 16 z. m. w Streptowie nad Bugiem w walce z najeźdźcą. Zwłoki sprowadzono do Lwowa, a pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 4 ze szpitala garnizonowego na Łyczakowie. Wzmianka powyższa zgromadzi niewątpliwie wszystkich znajomych i rod ków a w szczególności pszczelarzy celem oddania ostatniej posługi poległemu obrońcy Ojczyzny.

Z Sekcyi Samarytańskiej. Uprasza się wszystkie Panie Sekcyi Samarytańskiej i pracujące po szpitalach o przybycie na posiedzenie we wtorek 21 o godz. 11 przed południem ulica Bielowskiego 6. Anna Niezabitowska, Przewodnicząca.

Podziękowanie. Komitet urządzający dnia 12 bm. uroczystość imienin bateryi „Marylki" poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia gorącego podziękowania Tow. śpiew. „Echo" a w szczególności p. dyr. Ranglowi, pp. Rudolffównej, Kopaczyńskiej i Oldze Wojciechowskiej, p. Mokłowskiemu i tym pp. z Czołówki Warszawskiej, którzy poświęcając łaskawie czas i trud, swoim talentem artystycznym zechcieli uświetnić tę skromnie pomyślaną uroczystość żołnierską. Nie mniej serdeczne podziękowanie składa Komitet p. J. Jaworskiej i pp. Sknatkom, które raczyły przygotować dla żołnierzy obfity i wykwintny podwieczorek.

(§) **Z Rady m. Lwowa.** Wiceprezydent miasta p. Obirek wyjechał dziś w sprawach urzędowych do Warszawy. Koło mieszczańskie desygnowało do Rady miejskiej w miejsce zmarłego jej członka śp. Stan. Obmińskiego znanego w szerokich kołach orędownika spraw sędziowskich, radcę Juliana Dworzaka.

Wieczór humoru i śmiechu odbędzie się dziś w niedzielę, w sali Sokoła, ul. Zimorowicza l. 8, pod kierownictwem zaszczytnie znanej aktorki p. Gembickiej. Znakomity program. Dwie doskonałe humoreski. Początek o godzinie 7·30 wieczorem.

Tramwajowa legitymacya wolnej jazdy na rok 1920, jest do odebrania w Administracyi „Gazety Wieczornej".

(r) **Skandal teatralny w Wiedniu.** Na jednej ze scen wiedeńskich przyszło na premierze sztuki Dietzenschmidta „Mała niewolnica" podczas trzeciego aktu do wielkiego skandalu. Część publiczności gorszyła się mianowicie ogromnie sce-

nami, odbywającemi się w domu publicznym. Zaczęto gwizdać, sykać i tupać nogami. Trwało to tak długo, dopóki dyrektor teatru nie wyszedł na scenę i nie wyjaśnił obecnym tendencye sztuki, któ ra skierowaną jest przeciw handlowi żywym towarem. Dopiero po przemówieniu publiczność uspokoiła się.

W akcyach najbardziej poszukiwane są „Parowozy“ i „Polska Nafta“.

Kursa walut zagranicznych idą ciągle w górę, dolary notują 260, kanadyjskie 210, sterlingi 925.

Tendencya silnie zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Lwowski Komitet wykonawczy Komisyi dewizowej rozpoczyna swoje czynności w poniedziałek 20 .

Po zamachu dynamitowym na Bank Morgana.

Eksplozya przez wybuch maszyny piekielnej.

Zamach dziełem międzynarodowego komplotu.

Waszyngton, 18. września.

(PAT). Kierownik urzedu śledczego ministerstwa sprawiedliwości oświadczył, że eksplozya na Wallstreet powstała nie z powodu przypadkowego zderzenia się automobilu z wozem wiozącym materyał eksplodujący, lecz skutkiem maszyny piekielnej. Stwierdzono, że wiele osób otrzymało ostrzeżenia, aby 15. września po poł. nie jawiły się na Wallstreet.

Amerykański depart. sprawiedliwości oświadcza, że zamach dynamitowy na Bank Morgana jest dziełem międzynarodowego komplotu. Śledztwo wykazało, że listy otrzegające zostały wysłane przez b. funkcyonaryusza misyi francuskiej w Kanadzie. Po eksplozyi stwierdzono że na giełdzie efektów brak efektów wartości 300 do 400 tys. dolarów.

LICZBA OFIAR. — ARESZTOWANIA.

Paryż, 18 września.

PAT.) „Tel. Comp.“ Paryskie wydanie „N. J. Heralda“ ogłasza depesze z N. Jorku, wedle której liczba ofiar zamachu na bank Morgana wynosi 36 zabitych i 229 rannych, w tem 76 ciężko rannych. Pod zarzutem współdziałania w zamachu aresztowano 5 członków komunistycznego związku robotniczego.

CO NIESIE FALA?

Tragiczna śmierć najpiękniejszej gwiazdy filmowej.

Podczas podróży poślubnej.

Paryż, we wrześniu.

Najpiękniejsza artystka filmowa całego świata, Olive Thomas, w tragiczny sposób zakończyła życie w stolicy Francyi i to podczas podróży poślubnej.

Piękna, młoda dama, przybyła dopiero przed kilkoma dniami do Paryża z mężem swym mrs. Jackiem Pickford i zamieszkała w hotelu „Ritz“. Małżonkowie kochali się bardzo. W zachowaniu się ich widziano młode, prawdziwe szczęście. Odwiedzali wspólnie teatry, ukazywali się w wesołych towarzystwach i nie było prawie wieczoru, który spędziliby samotnie w domu.

W późną noc wróciła onegdaj młoda para do domu i wyczerpana zabawą wśród przepysznych sal zabawowych stolecznego miasta, młoda kobieta pośpieszyła do swych pokoi, udając się wprost do łazienki, by napić się wody. Tu uchwyciła pierwszą z brzegu flaszkę i podniosła ją do ust. Flaszka napełniona była bichloridem. Ledwie umaczała w płynie swe usta, gdy z okrutnym krzykiem padła na ziemię. W tej chwili wbiegł przestraszony mąż, myśląc, iż padła ofiarą zamachu. Znalazł tam jednak nieszczęśliwą żonę wijącą się po podłodze wśród okrutnych męczarni. Natychmiast zbiegła się zaalarmowana służba hotelowa i rzucono się na ratunek.

Dniało już na dworze, gdy młodą artystkę odwożono do szpitala. Do łoża cierpiącej zawezwano głośnych lekarzy, dr. Choate i dr. Wardena. Stwierdzono, iż połknęła ona sześć do ośmiu kropli trucizny z tajemniczej flaszki. Działanie trucizny byłoby jeszcze straszniejsze, gdyby nie to, że artystka znajdowała się nieco w podpitym stanie.

Następnego dnia rozpoczęła się agonia młodej i pięknej artystki.

Niektórzy twierdzą, iż Olive Thomas rozmyślnie napiła się trucizny, z powodu jakiegoś niemiłego zajścia z mężem. Mrs. Pickford stanowczo temu zaprzecza, utrzymując, iż żona jego w roztargnieniu pochwyciła flaszkę z trucizną, myśląc, że zawiera wodę.

Olive Thomas uchodziła w Ameryce za „najpiękniejszą artystkę filmową całego świata“ i zupełnie słusznie nadawano jej ów przydomek. Była istotnie piękna, miała cudne oczy i wspaniałą postać. Również i gra jej była nadzwyczaj poważna i miła, to też w kraju swym niezwykłą cieszyła się sympatyą.

Olive Thomas skończyła właśnie 20 lat. Urodziła się w Stanach Zjednoczonych, w pobliżu Pittsburga. W piętnastym roku życia bez wiedzy rodziców opuściła dom, udając się do Nowego Jorku, gdzie postanowiła wyszkolić się na tancerkę. W rok później była już znaną artystką. Występy jej budziły ogólny podziw. Męża swego poznała przed trzema laty w Kalifornii, i od tego czasu wspólnie występowali. (x)

Kronika sportowa.

20 pp. — Baon wartowniczy VI i 3/II 4:2 (1:2).

Lwów, 19 września.

Wczorajsze zawody w piłkę nożną, obfitowały w wiele interesujących momentów. Drużyna Baonów wartowniczych poczyniła w swej grze znaczne postępy, tak iż dla doskonałej drużyny 20 pp. była groźnym przeciwnikiem.

Gra prowadzona od początku w słabem temple, utrzymana była w niem aż do końca. W pierwszej połowie znaczna przewaga Baonu wart., który przez lewego łącznika strzela dwie bramki. Bardzo dobrym w napadzie był jego środkowy, który z każdym tygodniem gra lepiej, dzielnie sekundował mu lewy łącznik, jedynie prawe skrzydło było za słabe. Znaczne postępy poczynił też lewy skrzydłowy. W pomocy wybijał się znakomity środkowy pomocnik, zwłaszcza w pierwszej połowie, w drugiej bowiem już „spuchł“. Obrona wraz z bramkarzem dostroiła się do całości.

Drużyna 20 pp., o której szerzej napiszemy po matchu dzisiejszym, nie mogła gry swej w całej pełni okazać, albowiem jazdą nocną była zmęczona. Oprócz tego nie wystąpiła w pełnym swym składzie, rezerwując sobie graczy lepszych, jak Strycharza i Kołapkę na dziś. Trzecą bramkę uzyskał 20 pp. dzięki sędziemu, który na niekorzyść drużyny Baonów zagwizdał „offride'a. Moment ten wyzyskał doskonale 20 pp. i przeprowadziwszy szybko ładny atak, uzyskał goale. Goal czwarty na korzyść 20 pp. zrobił obrońca Baonu.

Sędziował p. Baran.

20 pp. — 40 pp. Dziś o godz. 4 po poł. odbędzie się match powyższych drużyn na boisku Pogoni. Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach, by godnie reprezentować swoje miasta.

EKONOMISTA.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 18 września.

Popyt za papierami lokacyjnemi wzrasta, w Krakowie płacono już za 4½% listy zastawne Tow. kred. Ziemskiego 108.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 18 września.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądane	Transakcya
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	82·—	—·—	
4 „ „ „ szkolne z r. 1908	82·—	—·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	85·—	—·—	
4·5 „ „ „ z 1914	88·—	—·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	83·—	—·—	
4 prc. poż. m. Lwowa	76·—	—·—	
4·5 prc. obl. Banku kraj.	87·—	—·—	
4 „ „ „ „	82·—	—·—	
4 „ „ kol. „ „	80·—	—·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	98·—	—·—	
4 „ „ „ „ „	93·—	—·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	95·—	—·—	
4 „ „ 60-let. „ „	90·—	—·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	95·—	—·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	96·—	—·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	107·—	—·—	108
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	96·—	—·—	

Akcye bankowe:

	Ofiar.	Żądane	Transakcya
Polski Bank Przem.	400·—	450·—	
Bank hipoteczny	550·—	580·—	
Bank Małopolski	550·—	590·—	
Ziemski Bank kredyt.	380·—	410·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	
Polskie Tow. handl.	390·—	450·—	425
Handl. Sp. Akc. Impex	225·—	275·—	250
Zieleniewski	1525·—	1625·—	1580
Górka, Fabr. cementu	1550·—	1650·—	
Siersza, Zakłady górn.	1400·—	1500·—	1450—1470
T. P. G.	4000·—	4400·—	4100—4300
Polska Nafta	1250·—	1350·—	1280—1300
„Lemiesz“, fabr. maszyn	—·—	—·—	
„Oikos“	2600.—	2800·—	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. września.

(Telef.) (m). Koniec tygodnia nie przyniósł na giełdzie warszawskiej poważniejszych zmian, tylko w dziale rublowym panował ruch ożywiony przy tendencyi wybitnie zwyżkowej. We wielkich sumach nabywano ruble dumskie, które zdobyły kilkadziesiat punktów na kursie. Waluty zagraniczne bez ruchu. Podwyżkę notowały funty szterlingi i dolary. Inne bez zmiany. Papiery procentowe poszukiwane przy usposobieniu spokojnem i kursach niezmienionych. Ruch w dziedzinie akcyi znaczny, kursa jednak prawie nie uległy zmianie.

DEWIZY WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 18 września.

(PAT.) Kursa austr. Centrali dewiz z 18 bm.: Amsterdam 8000 — Zurych 4100 — Kopenhaga 3700 — Marki 462.50 — Lewy 380 — Franki francuskie 1700 — Noty angielskie 850 — Ruble carskie 280 — Berlin 468.50 — Chrystyania 3700 — Sztokholm 5150 — Lei 515 — Noty szwajc. 4075 — Liry włoskie 1090 — Dolary 235.

KURSA W WOLNYM OBROCIE.

Wiedeń, 18 września.

(PAT.) Zagrzeb 236—256 — Budapeszt, noty stempl. 96—106 — Praga 381—407 — Warszawa marki polskie 100—116 — Nowe banknoty denarowe 950—1000 — Jugosłowiańskie noty —.—

DEWIZY SZWAJCARSKIE.

Zurych, 18 września.

(PAT.) Kursa dewiz z 18 bm.: Berlin 9.— — Praga 7.80 — Nowy Jork 614 — Paryż 41.80 — Bruksela 44.50 — Sztokholm 125 — Madryt 90.25 — Budapeszt 2.— — Belgrad 19.75 — Austr. kor. stempl. 2.30 — Wiedeń 2.67 i pół — Holandya 192.75 — Londyn 21.75 — Medyolan 26.75 — Kopenhaga 85.85 — Chrystyania 86 — Buenos Aires 223 — Zagrzeb 4.90.

OGŁOSZENIA

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4.

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

NEKROLOGIA

†

Dr. FELIKS PISARSKI

Radca Wydziału krajowego
Szef Biura Prezydyalnego Tymczasowego Wydziału Samorządowego,

zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18. września 1920 r., w 59 roku życia.

Na obrzęd pogrzebowy który odbędzie się w poniedziałek dnia 20. września 1920 r., o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Jasnej l. 10, na cmentarz Łyczakowski, zaprasza przyjaciół, kolegów, znajomych i pobożnych chrześcijan

RODZINA

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę 22. września 1920 r., o godz. 9.30 rano w kościele parafialnym O. O. Bernardynów.

Lwów, dnia 18. września 1920.

†

Dr. FELIKS PISARSKI

Radca Wydziału krajowego
Szef Biura Prezydyalnego Tymczasowego Wydziału Samorządowego,

zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18. września 1920, w 59 roku życia.

Na obrzęd pogrzebowy który odbędzie się w poniedziałek dnia 20. września 1920 r., o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Jasnej l. 10, na cmentarz Łyczakowski, zaprasza

Tymczasowy Wydział Samorządowy.

POSADY I PRACE

Stroiciel fortepianów Wejnarowicz, przyjmuje zgłoszenia Kochanowskiego 17, Zakład ortopedyczny. 4737

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuje się 2 lub 3 pokoi

z pełnym komfortem, słonecznych, z umeblowaniem ewentualnie bez. — Zgłoszenia w Administracyi pod I. K. 4404

Poszukuje się 2 pokoi

z pełnym komfortem, w pobliżu ul. Sokoła. Zgłoszenia do Adm. pod X. Y. 4503

POSZUKUJĘ POMIESZKANIA

z 2 lub 3 pokoi i kuchni z komfortem. Pośrednictwo wynagrodzę gotówką, opałem lub prowiantami. Zgłoszenia pod „A. B.“ do biura ogłoszeń **Rudolfa Mossego** plac Maryacki l. 5. 4704

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Sprzedam okazyjnie uprząż (półszorki) na parę koni mało używaną, bardzo solidną, francuski blank. Oglądać od 2—3, ul. Z. Chrzanowskiej 12, I. piętro, oficyny, drzwi 5. 4741

Sprzedam fortepian krótki, bardzo dobrze utrzymany, stojącą lampę salonową, zegar i kandelabry bronzowe etc. Łyczakowska 36, I. p., drzwi 4. 4748

Odkupię lub wynajmę interes na przyncypalnej ulicy. Zgłoszenia pod „Ewentualny udział“, w Adm. 4747

ROZMAITE

60.000 Mkp. pożyczki, poszukuje solidna firma na zakupno towarów, łaskawe zgłoszenia listowne do Adm. „Gaz. Por.“ pod „Zakupno towarów“. 4729

Kto pożyczy na większą realność kilkadziesiąt tysięcy Mk., hipoteka pierwsze miejsce. Zgłoszenia do Adm. pod „Hipoteka“. 4746

Panią która dnia 16 września między 4 a 5 po południu zabrała w salonie mód Szałkiewiczowej, Akademicka, torebkę skórzaną z dokumentami i gotówką 2400 Mk., wzywa się aby bezzwłocznie tę torebkę pani Ewie Weit, Sykstuska 3, II. p., zwróciła. Gdyby pani ta której nazwisko jest znane, do trzech dni torebki nie zwróciła, wniosę doniesienie karne. 4768

Kartofle, kapustę, zboże

wszelkiego rodzaju dostarcza wagonowo

„POLIMEX“, Polski Związek Handlowy

Lwów, plac Maryacki 3. 4745

ZĘBY SZTUCZNE

stare połamane
kupuje i płaci najwyższe ceny!
Adres: Hotel „GRAND“ ul. Legionów
Pokój Nr. 16, II. p. 4757

Tylko kilka dni!

Konkurs.

Dział Budowlano-Kwaterunkowy D. O. Gen. Lwów, zakupi większą ilość knotów do lamp nr. 11, 8, 5 (palnik płaski) i nr. 14 (palnik okrągły).

Oferty zamknięte, z napisem na kopercie „Oferty na knoty“, należy wnosić pod adresem Działu Bud. Kwat., wraz z poświadczeniem złożenia 5 proc. od oferowanej wartości towaru jako wadyum w asygnatach polskiej Pożyczki Państwowej w kasie Działu Bud. Kwat.

Termin wnoszenia ofert do 14 października 1920 r., w którym to dniu o godzinie 12-ej nastąpi otwarcie ofert. — Ważność cen na przeciąg dwóch tygodni. 4743

Za zgodność: Winnicki mp. Szef Działu: w z. inż. Sawczyk m.

PRZECZYTAJCIE
NAJŚWIEŻSZY NUMER

SZCZUTKA!

SZCZUTEK
to najpoczytniejszy dziś tygodnik satyr. w Polsce

SZCZUTEK
to niezawisły organ satyry politycznej

Prenumerata mies. . Mk 16
Numer pojedynczy . „ 05

Do nabycia w Administracyi ul. Sokoła 4 oraz we wszystkich trafikach i biurach dzien.

SUBSKRYBUJCIE
DWIE
POLSKIE POŻYCZKI PAŃSTWOWE

†

Władysław de Préval

ochotnik-szeregowiec 3 komp. 240 p. p. A. O.

poległ śmiercią bohaterską w bitwie pod Streptowem nad Bugiem dnia 16. sierpnia 1930 r., przeżywszy lat 38.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 20. września 1950 r. o godz. 4-tej po południu z kaplicy Szpitala Okręgowego W. P. (ul. Łyczakowska) na cmentarz Obrońców Lwowa, na który krewnych, przyjaciół i rodaków zapraszają

Oficerowie i szeregowi 240 p. p. Armii Ochotniczej.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.